Nr. 107 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 13 maja 1923 | Rok VI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Szczegóły zamordowania dyplomaty rosyjskiego.

Zerwanie rokowań z Gdańskiem.

WARSZAWA, 10. maja. Ministerjum przemysłu i handlu komunikuje:

W dniu 9. b. m. odbyło się kolejne posiedzenie delegacji polskiej oraz delegacji gdańskiej, prowadzących od kilku dni rokowania w celu uregulowania szeregu spraw gospodarczych, pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a w. m. Gdańskiem.

Na początku posiedzenia przewodniczący delegacji polskiej p. Tennenbaum, dyrektor departamentu handlowego ministerjum przemysłu i handlu złożył następujące oświadczenie:

„Pan Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku nadesłał telegraficzną wiadomość, że policja gdańska zajęła siłą gmach, przeznaczony jako pomieszczenie dla Polskiej Akademji Handlowej.

W tych warunkach jest dla delegacji polskiej rzeczą niemożliwą rokować nadal z delegacją gdańską. Wskutek tego rokowania zostają odłożone".

Po złożeniu tej deklaracji posiedzenie zostało zamknięte.

Delegat sowietów w Lozannie zamordowany!

LOZANNA, 11. maja. (Pat). Nieznany osobnik wystrzałem z rewolweru zamordował delegata sowietów Worowskiego, oraz zranił ciężko szefa biura pras. ambasady rosyjskiej w Berlinie Ahreseha i Rosjanina Gibilkowskiego. Morderstwo nastąpiło w chwili objadu w hotelu. Sprawca zamachu ma być Szwajcarem, członkiem ligi narodowej kantonu Waadt.

LOZANNA, 11. maja. (Pat). Zamachu na delegata sowietów Worowskiego dokonano wczoraj o godz. 21'20. Przedstawiciel Rosji rozmawiał spokojnie, podczas, gdy morderca siedział sam przy osobnym stoliku. Worowski zabity został jednym celnym strzałem. Ahresch otrzymał 3 kule w biodro i łopatkę. Gibilkowski ranny dwa razy w brzuch.

MORDERCA WOROWSKIEGO.

LOZANNA, 11. maja. (Pat). Zabójca Worowskiego, Conradi urodził się wedle informacji Havasa w Pietrogradzie z rodziców Szwajcarów. Był on oficerem armji rosyjskiej. Po powrocie z Rosji postanowił pomścić śmierć swych rodziców zamordowanych przez bolszewików. W mieszkaniu znaleziono pamiętniki jego, które rzucają światło na motywy dokonanego zamachu.

WIEDEŃ, 11. maja. (Pat). „N. Fr. Presse" z Lozanny: „Mordercą Worowskiego Conradi urodził się w r. 1896. Mieszkał on w Zurychu, skąd przybył wczoraj do Lozanny, by tam wykonać zamach na członków delegacji sowieckiej. Opracował on starannie plan zamachu, o czem świadczy memorjał znaleziony w jego pokoju w hotelu. List, jaki wczoraj do niego nadszedł z Genewy, został przejęty, przez władze śledcze. W liście tym miały być podobno pieniądze. Conradi oświadczył po zamachu gościom hotelowym: Pomściłem swego wuja i ojca. W czasie gdy święci się pamięć bohaterów chciałem światu wyrządzić przysługę i uwolnić świat od tych łajdaków".

CIĘŻKI STAN RANNYCH.

LOZANNA, 11. maja. (Pat). O godz. 23 zakomunikowano, że stan ciężko rannych towarzyszy Worowskiego pogorszył się.

UBOLEWANIE SZWAJCARSKIEJ RADY ZWIĄZKOWEJ.

BERNO SZWAJC. 11. maja. (Pat). Na posiedzeniu Rady Związkowej wydano następujący komunikat: Rada Związkowa dowiedziała się z oburzeniem o zamachu dokonanym wczoraj w Lozannie na Woronowskiego, Ahrensa i Gibilkowskiego. Rada Związkowa stwierdza, że chodziło tu o zemstę prywatną, która jest tem bardziej ubolewania godna, że zamach wykonano w miejscu, w którem obradowała międzynarodowa konferencja. Rada Związkowa postanowiła wysłać do Lozanny wyższego urzędnika departamentu politycznego, aby ofiarom zamachu wyraził ubolewanie.

7.500 wagonów z Ameryki do Polski.

WARSZAWA, 11. maja. (AW). W dniu 1. bm. ustalono liczbę czynnych nowych wagonów amerykańskich na 916. Władze kolejowe zapewniają, że do końca b. r. zmontowana będzie i uruchomiona cała partja wagonów nabytych w Ameryce w liczbie 7.500.

PIAST I CHJENA.

WARSZAWA. 11. maja. (A. W.) „Kurjer Warszawski" donosi, że 11. b. m. przybywa do Warszawy p. poseł Witos. W związku z tem spodziewają się wznowienia narad przedstawicieli Piasta z prawicą w sprawie utworzenia większości parlamentarnej.

Wrażenia moskiewskie.

(Korespondencya „Dziennika Ludowego").

II.

Kto widział Moskwę w pierwszym okresie porewolucyjnym, przed likwidacją komunizmu i wprowadzeniem „nepu", ten musi przyznać, że obecnie stosunki jej przedstawiają się całkiem inaczej. Wówczas miało się do czynienia z cofnięciem się kultury i poziomu ekonomicznego na całej linji, z powszechną niwelacją, z powszechnem zubożeniem i powszechną szarzyzną. Rewolucja zrównała wszystkich, uczyniwszy ze wszystkich nędzarzy. Dziś jest zgoła inaczej. Na tle ogólnej szarzyzny i nędzy widzi się jaskrawe odrodzenie zamożności i zbytku pewnych kół społecznych. „Nepmanie" i wyższa biurokracja sowiecka — oto żywioły, opływające we wszystko, wypełniające z przepychem urządzone restauracje, rozbijające się ulicami Moskwy na „rysakach", lokujące zarobki w kosztownościach i zagranicznej walucie. Dawną burżuazję i biurokrację zastąpiła nowa, a przepaść między tymi uprzywilejowanymi a masą, klepiącą biedę, wynędzniałą, przygnębioną i apatyczną, rośnie z dnia na dzień.

Wprawdzie w Rosji sowieckiej nie ma ani wolnej prasy, ani zebrań, na których możnaby krytykować istniejący stan rzeczy, nie mniej jednakże nastroje ogółu wobec kliki panującej nie dadzą się ukryć. Tysiączne wieści i anegdoty o spekulantach i (jednakowo znienawidzonych) komisarzach krążą po mieście. Być może to, co się mówi o rozmaitych „panamach" wyższej biurokracji sowieckiej, jest mocno przesadzone, być może, że to i owo jest nawet nieprawdziwe, jednak ogół wierzy we wszystkie te opowiadania i klnie komisarzy, co się zmieści. Wyrazem stosunku do władzy komisarskiej jest następujące tłómaczenie firmowych inicjałów republiki sowietów — R. S. F. S. R.: — „Raboczim sol-fasol, siebie rjabcziki" (Dla robotników sól i fasola — dla siebie jarząbki).

Opinja ogółu uporczywie twierdzi, że wszyscy wyżsi komisarze gromadzą i przechowują oszczędności bądź w walucie cudzoziemskiej, bądź w bankach zagranicznych. Oszczędności, pochodzące naturalnie ze spekulacji, łapówek i t. p. źródeł. Opinja ta jest charakterystyczna jako świadectwo przekonania, że władza dzisiejszych władców Rosji jest czemś przejściowem, przemijającem i że będą oni musieli szukać ocalenia za granicą.

Chłop rosyjski, stanowiący przygniatającą większość ludności, pozostał nieprzejednanym wobec władzy sowieckiej. Czeka on cierpliwie jakiegoś mistycznego „piątego rządu" (piatoje prawitielstwo) i bojkotuje rząd obecny, jak tylko i gdzie tylko może. Dla ogółu komunistów jest już dziś zupełnie jawnem, że ani terorem, ani „Nepem" chłopa nie zdobędą. I dziś, tak samo, jak od początku, muszą myśleć o sposobach bo-

daj unieszkodliwienia włościaństwa, bo o pozyskaniu go nie ma mowy. To też na ostatnim zjeździe partji komunistycznej sprawie stosunku do chłopów znowu poświęcono bardzo dużo uwagi. Zwyciężył pogląd, że dalszy ucisk podatkowy chłopa do niczego nie doprowadzi i że trzeba ten ucisk stopniowo zmniejszać, bo jednem z głównych źródeł nienawiści chłopa do komisarzy jest właśnie sowiecki system podatkowy.

W dziedzinie stosowania, a zwłaszcza ściągania podatków, bolszewicy osiągnęli bardzo wysoki stopień sprawności. Ściągają podatki i w naturze i w gotówce, coraz bardziej przechodząc do tej ostatnieej. Wymierzony podatek ściągają bardzo sprężyście, posługując się wszelkimi sposobami — aż do ekspedycji karnych włącznie. Po sklepach i targach moskiewskich uwijają się specjalni urzędnicy podatkowi z kwitarjuszami, którzy ściągają doraźnie podatki, nie dopuszczając do żadnych zaległości. Nie można pod tym względem odmówić bolszewikom pomysłowości. Oto np. chłopi muszą płacić podatek od płótna. Wymierza się go w ten sposób, że oblicza się powierzchnię okien i drzwi chałupy wiejskiej i bierze się w formie podatku taką ilość płótna, której wystarczy na pokrycie tej powierzchni.

Bolszewicy stoją wobec tragicznego pytania: jak zwiększyć zasoby materjalne rządu i państwa, kiedy ani przemysł, ani handel, ani rolnictwo nie dają pożądanych dochodów. Rzucają się więc na coraz to nowe sposoby zapełniania kas, opodatkowbjąc, co się tylko da. Oto np. w restauracjach, istniejących w Rosji już od półtora roku, pobiera się podatek i od restauratorów i od konsumentów, pozostających przy stolikach po 11-tej godzinie (nasza 9-ta). Po godzinie 11 od każdego konsumenta specjalny poborca podatkowy bierze mniejwięcej 30.000 marek polskich. Kto chce przejść do sali gry, mieszczącej się w tym samym lokalu restauracyjnym, ten znowu płaci specjalny podatek. Przy grze płaci się znów specjalny podatek od każdej bitej karty. Do domów gry, bardzo obecnie w Moskwie rozpowszechnionych, komunistom zorganizowanym wchodzić nie wolno, ale przy stołach gry, obok krupierów siedzą delegaci organizacji komunistycznych, pilnujący regularnego wpływu podatków. Jeden z domów gry, w restauracji „Riche“, utrzymywany jest przez czrezwyczajkę, — czerpiącą z niego dochody na swą działalność propagandystyczną.

—•••—

Nowa podwyżka taryfy kolejowej?

WARSZAWA, 11. maja. W sferach miarodajnych rozważaną jest obecnie nowa podwyżka taryfy osobowej i bagażowej na polskich kolejach. Wysokość podwyżki jeszcze nie zadecydowana. Wyniesie ona przypuszczalnie 33$^1/_3$ procent w stosunku do obecnie obowiązującej taryfy, a wejdzie prawdopodobnie w życie z dniem 1. czerwca b. r.

Konflikt Anglji z Rosją zaostrza się.

LONDYN, 10. maja. (Pat). Polradio. Nadeszła wiadomość o zatrzymaniu na Białem Morzu przez rosyjską kanonierkę jednego angielskiego holownika „Lord Astor“. Holownik ten posiadał 17 osób załogi. Fakt ten wydarzył się w niedługi czas po zatrzymaniu holownika „James Johnson“, co wywołało w Anglji powszechne oburzenie.

LONDYN, 10. maja. (Pat). Lord Curzon polecił agentowi angielskiemu opuścić Rosję, o ile sowiety nie udzielą odpowiedzi na notę angielską.

WIEDEŃ, 11. maja. (Pat). „N. Fr. Presse“ z Londynu: Konflikt angielsko - sowiecki zaognił w ostatnich 4 godzinach, a to skutkiem nadejścia noty Litwinowa, w której rząd sowiecki wyraża gotowość zawarcia z rządem angielskim umowy, celem uregulowania kwestji wód terytorjalnych.

LONDYN, 11. maja. (Pat). Labour Party postanowiła wystosować pod adresem sowietów zalecenie powstrzymania się od wszelkich kroków mogących wywołać zerwanie stosunków angielsko-sowieckich.

MOSKWA. 111. maja. (Pat.) Omawiając w „Izwiestija“ notę angielską przysłaną w ostatnim czasie do Rosji, zaznacza Stiekłow, że idzie w niej Anglji o nafte i ryby wód rosyjskich, oraz interesy na Wschodzie. Rozpatrując przyczyny, dla których Anglja zdecydowała się na ostre wystąpienie wobec Rosji, podkreśla Stiekłow, że z powodu sprawy wschodniej Anglia zachowywała się zawsze wrogo wobec Rosji i zaznacza, że Rosja nie ulęknie się pogróżek.

POSEŁ ZŁODZIEJEM.

WARSZAWA. 11. maja. (Pat.) „Rzeczpospolita“ donosi: Sąd apelacyjny rozważał sprawę b. pos. Walczaka, skazanego w I. instancji na zapłacenie 3 miljonów mk. za skradzenie naczyń z bufetu sejmowego. Prokurator zaapelował żądając ostrzejszej kary. Sąd przychylił się do żądania prokuratora i skazał oskarżonego na 5 miesięcy więzienia.

—•••—

ZNIESIENIE TYTUŁÓW SZLACHECKICH W ANGLII.

PARYŻ. 11. maja. (Pat.) „Intransigeant“ donosi z Londynu, że członek partji robotniczej Artur Ponsomby pochodzący z rodziny szlacheckiej zgłosił w Izbie gmin wniosek o skasowanie godności parów i wszystkich dziedzicznych tytułów szlacheckich. Gdy przewodniczący zapytał Izbę o opinię co do wniosków, członkowie partji robotniczej odpowiedzieli twierdząco, a gdy członkowie konserwatywni zwlekali z odpowiedzią, przewodniczący oświadczył wśród przerywań prawicy, że wniosek został przyjęty.

—•••—

RADA AMBASADORÓW PRZECIW WICHRZENIOM LITWY.

PARYŻ. 11. maja. (Pat.) Konferencja ambasadorów ustaliła na ostatnem posiedzeniu tekst protestu przeciw zbyt pospiesznej uchwale litewskiej, nadającej autonomję Kłajpedzie oraz przeciw proklamacji naczelnego dowództwa armji litewskiej w sprawie odzyskania Wilna przez Litwę.

KONFERENCJA PRASOWA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 11. maja. (Pat). Prez. Rady Ministrów Sikorski zwołał na 15. bm. konferencję prasową, która ma na celu porozumienie się przedstawicieli rządu z reprezentantami prasy z całej Rzplitej w sprawach informacyjnych i wydawniczych. Na konferencję otrzymało zaproszenie 116 redakcji ze wszystkich dzielnic Polski.

—•••—

ILE KOSZTUJE OKUPACJA RUHRY?

PARYŻ, 11. maja. (Pat). Kredyty żądane przez Izbę na cele okupacji Ruhry, za czas od 11-go stycznia do 31-go maja b. r., wynoszą 231,611.874 fr. Termin dyskusji nad wspomnianymi kredytami ustalono na 25. bm.

—•••—

WYROKI FRANCUSKIE W OBSZARZE OKUPOWANYM.

DUESSELDORF. 10. maja. (Pat.) Trybunał wojskowy skazał głównego organizatora zamachów kolejowych na karę śmierci, wspólników zaś jego na karę od 7 lat więzienia do 20 lat robót przymusowych.

WIEDEŃ. 11. maja. (A. W.) „N. Fr. Presse“ donosi, że francuski sąd wojenny w Moguncji, skazał cały szereg kolejarzy niemieckich na karę więzienia do 10 lat, a na część oskarżonych nałożył grzywnę w wysokości 100.000 mk. niem.

—•••—

Marsz. Foch w Krakowie.

KRAKÓW, 11. maja. (Pat). Mimo, że podróż marszałka Focha ze Lwowa do Krakowa odbywała się nocną porą, wszystkie stacje kolejowe wzdłuż drogi były dekorowane zielenią i przepełnione okoliczną ludnością, młodzieżą szkolną i różnemi delegacjami. Przejeżdżający pociąg witano okrzykami na cześć marszałka.

KRAKÓW, 11 maja. (AW). 11. bm. o godzinie 9'45 przybył tu marsz. Foch. Po uroczystym powitaniu na dworcu udał się wraz orszakiem wśród szpaleru młodzieży szkolnej, zasypywany kwiatami do barbakanu. Po powitaniu przez prez. miasta Fedorowicza orszak cały poprzedzony muzyką 6 p. ułanów oraz honorowym szwadronem tego pułku jakoteż banderją krakusów podążył do kościoła N. M. Panny, skąd po krótkim nabożeństwie udał się marsz. Foch do D. O K. gdzie zamieszka przez cały czas swego pobytu w Krakowie.

KRAKÓW, 11. maja. (Pat). W drodze do Pasternika samochody, którymi wyruszył orszak z gen. Fochem były eskortowane przez banderję z 200 włościan w strojach krakowskich. Po ćwiczeniach nastąpiła defilada oddziałów. Około godz. 19 powrócił marszałek i min. Sosnkowskim z orszakiem do Krakowa. O godz. 20 odbył się w kasynie oficerskim obiad, a o godz. 22. raut w salonach gen. Szeptyckiego.

Podatek progresywny — a stronnictwa.

Chjena głosuje z żydami.

WARSZAWA. 11. maja. (A. W.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej obalono przyjęty w drugiem czytaniu normalny mnożnik progresywny 200 proc. przy podatku gruntowym i ustalono go na 120 proc. Również przyjęto propozycję posła Diamanda, wedle której mali rolnicy opłacający do 50.000 podatku gruntowego składać będą tylko połowę podatku, t. j. tylko ratę jesienną.

WARSZAWA. 11. maja. (tel. wł.) Przy dzisiejszem głosowaniu nad maksymalnym mnożnikiem progresywnym, zarysowała się nowa większość, a mianowicie prawicowo- żydowska. Przeciw tej większości głosowały wszystkie kluby lewicy i Piastowcy.

PRZEŚLADOWANIE SZKOŁY POLSKIEJ W NIEMCZECH.

BERLIN. 11. maja. (Pat.) W sejmie pruskim w odpowiedzi na wczorajsze przemówienie posła polskiego Baczewskiego, zabrał dziś głos nacjonalista Koch, oświadczając: Myliłby się grubo, ktoby przypuszczał, że poseł polski przemawiał w innym duchu, niż przemawiali Polacy w czasach przedrewolucyjnych. Poseł polski zarzucił rządowi pruskiemu, że w niczem nie różni się od rządów dawnych, wspomniał o pruskich żandarmach, jak to zwykle czynili posłowie polscy. Niezależność Polski — zapewniał poseł Koch — powstała dzięki krwi, przelanej przez Niemców, oraz dzięki niemieckiemu zwycięstwu. A gdzie jest polska wdzięczność? Kto Polskę buduje, powiedział Bismarck, ten robi sobie z Rossji nieprzyjaciela.

BERLIN, 10. maja. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego poseł polski Baczewski uzupełni wczorajsze swoje wywody. Następnie przedstawił poseł poparte nazwiskami i datami fakty, charakteryzujące smutne położenie polskich dzieci. w szkołach niemieckich i wogóle szkolnictwa polskiego w Niemczech, poczem oświadczył: Żądamy specjalnej ochrony dla nauczycieli polskich szkół i dla polskich dzieci. Prowokacje antynarodowościowe, wzbudzanie nienawiści rasowej, upośledzenia narodowościowe - gospodarcze winny być sądownie karane.

Mowę posła Baczewskiego Izba wysłuchała z wielkiem zainteresowaniem. Wielu posłów prosiło o podanie bliższych szczegółów.

—•••—

Po skazaniu Kruppa.

Wzburzenie opinji niemieckiej.

BERLIN, 10. maja. (Tel. „Morgen Ztg".) Skazani Krupp i dyrektorowie jego zakładów zostali odtransportowani przez liczne oddziały kawalerji i piechoty do Düsseldorfu. Prawdopodobnie zostaną oni wysłani do więzienia we Francji, gdyż gen. Degoutte zarządził, aby kary ponad 5lat odbywane były w więzieniach francuskich.

Kierownictwo zakładów Kruppa wezwało pracujących, aby powstrzymali się od uzewnętrznienia usprawiedliwionego wzburzenia; również Rada fabryczna sprzeciwiła się urządzeniu strajku.

BERLIN, 10. maja. Wyrok w procesie Kruppa wywołał tu ogromne oburzenie. Rząd przygotowuje energiczny protest. Poseł dr. Kahl oświadczył, że wyroku nie można oceniać pod jakimkolwiek względem prawniczym, ale że należy przyjąć go z pogardą do wiadomości. Nie chodzi tu o naruszenie, ale o wyszydzenie prawa. Wysokość kary jest szaleństwem.

—•••—

Z pobytu marsz. Focha we Lwowie.

O godz. 8'45 rano przyjechał w czwartek marsz. Foch do Lwowa, gdzie witała go kompania honorowa korpusu kadetów ze sztandarem powstańców 1863 r., wojew. Grabowski, gen. Stan. Haller i świta wojskowa, przy dźwiękach „Marsyljanki".

W salonie przyjęć, wojewoda przedstawił mu prezydjum miasta, oraz konsulów obcych państw, naczelników władz i t. d.

Przez szpaler reprezentantek różnych organizacji kobiecych, które wręczyły marszałkowi kwiaty z wstęgami o barwach Republiki francuskiej, przeszedł Foch do czekającego powozu i wśród honorowej asysty ułanów 14 p. wjechał w towarzystwie woj. Grabowskiego i r. Wodzickiego do miasta przez duże bramy tryumfalne.

Od dworca ku miastu ustawiono w szpalery około 30.000 dziatwy i uczniów szkół średnich. Prócz szkół wystąpiły też gremjalnie przeróżne organizacje, stowarzyszenia i cechy ze sztandarami. Marsz. Foch był w katedrze na krótkiem nabożeństwie, poczem udał się na Uniwersytet, gdzie odbyło się uroczyste powitanie przez rektora ks. Narajewskiego, prof. Starzyńskiego i reprez. młodzieży Derynga. Odegrano hejnał poczem Foch wygłosił na trybunie krótkie przemówienie, dziękując za przyjęcie i wzywając do wytrwałości w wytężonej pracy.

Po krótkim wypoczynku w pałacu Potockich przy ul. Kopernika, gdzie przyjął członków kolonji francuskiej, udał się marsz. pod gmach województwa, gdzie witali go powstańcy 63 r., kapituła Krzyża Obrony Lwowa, Związek Obrońców Lwowa, M. S. O. i Sokolstwo.

Następnie udano się na Wysoki Zamek, skąd Foch oglądał przepiękny widok miasta, poczem insp. armji armji gen. St. Haller przy pomocy mapy przedstawił marszałkowi strategiczną sytuację w czasie obrony Lwowa.

O godz. 1-szej przybył marszałek do Ogniska Oficerskiego, witany uroczyście przez oficerów. Tu odbyło się śniadanie dla przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz repr. ciała dyplomatycznego i misji franc.

Popołudniu zwiedził marsz. Foch Panoramę Racławicką, zwiedził plac Targów Wschodnich, poczem odbyła się defilada wojsk pod pomnikiem Mickiewicza, maszerowali też obrońcy Lwowa ze sztandarem.

Na Politechnice wręczono w uroczysty sposób marsz. Fochowi dyplom doktora nauk technicznych. Przemawiał rektor Fabiański, prof. Nadolski, prof. Thullie i techn. Nawrocki, marsz. dziękował serdecznie.

Resztę programu dnia wypełnił obiad w ratuszu i raut u wojewody.

O godz. 11-tej w nocy marsz. Foch opuścił Lwów.

Z patrjarchy Tichona obywatel Bielawin.

MOSKWA. 11. maja. (Pat.) „Prawda" donosi, że w dniu 7. b. m. zgłosiła się do przewodniczącego najwyższego sądu Galkina delegacja wszechrosyjskiego soboru kościelnego z metropolitą sybirskim Piotrem na czele z prośbą o pozwolenia widzenia się z więzionym patrjarchą Tichonem, w celu wręczenia mu postanowienia soboru o wykluczenie go z kościoła. Po otrzymaniu zezwolenia udała się powyższa delegacja 8. majaa do b. patrjarchy Tichona, obecnie obywatela Bielawiana i odczytała mu decyzję wszechrosyjskiego soboru kościelnego. Były patrjarcha podpisał się na akcie zawierającym decyzję. dla zaświadczenia, że przyjął ją do wiadomości

—•••—

CHOROBA LENINA.

MOSKWA, 11. maja. (AW). Biuletyn o zdrowiu Lenina donosi o zaatakowaniu pęcherza, co wpływa na stałą podwyżkę temperatury.

68)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Cóż właściwie strasznego panu wyrządził? Pierwsza sztuka Ibsena także nie znalazła powodzenia. Napisze pan drugą, trzecią... Albo ostatecznie może pan sobie powiedzieć, że był pan lepszym żołnierzem, niż literatem. To coś warte, gdy...

— Niechże pan słucha — przerwał niecierpliwie. — Sztuka moja zeszła z afisza po dwóch przedstawieniach, bo jednemu z wpływowych recenzentów spodobało się urobić dla niej niekorzystną opinję — jeszcze przed przedstawieniem. I żeby głupia pomyłka czy niedbalstwo listowego, mogła mieć taki wpływ na powodzenie utworu, to...

— Jakże to? Zaczyna być ciekawe...

— Trzeba panu wiedzieć, że na generalną próbę zaprosiłem listownie wszystkich recenzentów teatralnych. I trzeba fatalnego wypadku, że list do pana Enskiego nie doszedł do rąk adresata.

— O! — zdziwił się nieszczerze Rydziński.

— Pan Enski, rozjątrzony z powodu rzekomego zlekceważenia jego wybitnej osoby, już podczas antraktów zdołał wrogo przeciw memu utworowi usposobić swych kolegów, a w rezultacie... Kogo pan tak upatruje?

Rydziński, którego nie obchodziły wcale dzieje zawiedzionego dramaturga, rozjaśnił się, ujrzawszy wchodzącego Kołowskiego. Na niego czekał tu od godziny.

— Widzi pan — zwrócił się do sąsiada — oto moje rendez-vous.

I pożegnawszy się z nim dorywczo, pośpieszył naprzeciw druha z dawnych lat.

— Przy pierwszem spotkaniu dziś rano — mówił Rydziński, gdy usiedli na uboczu — uderzyło mnie w twej twarzy coś nienaturalnego, jakiś przymus, który sobie zadajesz, by cię trudniej było odgadnąć. Myślałem, że to chwilowe, lecz teraz ten sam obcy wyraz, nieznany mi dawniej, zadziwia mnie u ciebie. Pamiętasz? kiedyś byłem szczery aż do okrucieństwa względem samego siebie przed tobą... pamiętasz ten wiosenny dzień?

— Jakżebym nie pamiętał... To były śliczne dnie. dnie, w których się czuło wskrzeszenie młodych, radosnych sił.

— Dlatego zdaje mi się, że teraz należy mi się także coś od ciebie. Kiedym cię rano zagadnął, uśmiechałeś się tak, tak... jakbyś się skrzył. Zastanawiałem się nad tym uśmiechem, niepodobnym do twego uśmiechu. Był subtelny.

Kołowski podniósł ku niemu twarz nieodgadnioną.

— Cóż to za skarga była w tym uśmiechu? Może i to wiesz, skoro uważasz się za tak domyślnego?

— Może i to wiem. Ale tymczasem napijemy się kawy. Przy kawwie i bułkach nie wypada brać spraw zbyt poważnie. Poprostu, nie byłoby to w stylu.

— Przemieniliśmy widocznie role. Teraz ty chciałbyś stanąć przedemną jako lekarz duszy. Przychodzisz czerstwy, ogorzały, pulsujący krwią, z piersią, pełną wielkich wichrów stepowych i zaglądać chcesz wzrokiem mocnym i roztropnym do wnętrza zapleśniałego, niedołężnego cywila. Zgadłem?

— Nie zgadłeś — odparł przykro dotknięty. — Lecz skoro dajesz mi do zrozumienia, że nie masz nic dla mnie ze siebie, rezygnuję... z ciekawości. Jak wam się wiedzie w Krakowie? czy się tu żywiej żyje, niż tam... na słonecznem podgórzu?

Kołowski zastanawiał się nad czemś głęboko. Wartoż zapuszczać sondę w mroczną głębinę nieznanego? Wartoż skrystalizować sobie pojęcia, zewrzeć się silnie w jakimś akcie zdecydowanym? Czy lepiej błądzić rozchwiejnym cieniem po nieokreśloności bez granic?

— Uraziłem cię — rzekł łagodnie, kładąc mu dłoń na rękę. — Ale miałem wrażenie, że chcesz obcesowo, żołnierską, szorstką ręką zrywać zasłonę z nagości. A każda nagość jest nadzwyczaj czuła.

— Uważasz mnie zatem za kogoś w rodzaju kapitana Plautowskiego. Nie spodziewałeś się z pewnością, jak mi tem pochlebisz... Olku, my obaj robimy aktorów... niestety, dość nie zręcznie.

— Aktorów?

— A co gorsza, nietylko przed drugimi, ale i przed samymi sobą. Lecz to trwać może tylko na krótką metę. Przyszło mi to na myśl, gdy wspomniałeś o szorstkiej łapie żołnierskiej w odniesieniu do mnie. Ze złośliwą satysfakcją wychwytałem się w tej chwili na pozie. Poznałem, że imponuje mi nazwa mocnego, twardego człowieka, który nie uznaje komplikacji ani jakiegokolwiek różniczkowania. Być kimś, zupełnie przeciwnym sobie — to pociągające.

— Po co się tyle rozwodzisz? Chcesz powiedzieć, że kłamię przed sobą, i próbuję kłamać przed tobą...

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 12. maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Sobota o g. 3 „Kościuszko pod Racławicami".
Sobota o g. 7·30 „Żydówka".
Niedziela o g. 3 Kościuszko pod Racławicami".
Niedziela o g. 7·30 „Tosca".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Sobota o g. 7·30 „Tragedja dzieci".
Niedziela o g. 7·30 „Tragedja dzieci".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Sobota o g. 7·30 w. „Narzeczona Lukullusa", operetka w 3 akt. Gilberta. (Premiera).
Niedziela o g. 7·30 „Narzeczona Lukullusa".

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA", Rejtana 3.
Od wtorku 1 maja 1923 r. Część I. „Awello" żart sceniczny. Część II. solowa: B. Bronowski, M. Mirski, Mirbau, tancerka, Jenny i Willy Sardow Tańce mondains. Część III. farsa pióra An-Ki. „Czwarta rewizja". Początek o godz. 8·30 wieczorem.

Sobota o g. 3·30 „Czasy Mesyaszowe".
Sobota o g. 7·30 w. Premiera! „Wymagania kobiet", obraz familijny w 4 akt. Załatarowskiego.

KONCERT GIZELI GIZBERT — STUDNICKIEJ, ucz. prof. Łabuńskiego, odbędzie się w sali Kasyna i Koła lit.- artyst. 14. b. m. o godz. 8-mej wieczorem. Dochód na pomnik Marji Konopnickiej i II. Domu techników. 553—

NOWA OPERETKA. Dzisiejsza premiera nowej operetki Gilberta p. t. „Narzeczona Lukullusa" zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Rzecz dzieje się w Rzymie a jak to zwykle bywa w operetce, całość obfituje w momenty komiczne i właśnie w tem nie ściśle oddanem środowisku tkwi pointa sztuki. Nowe dekoracje i ciekawe kostjumy oraz ewolucje taneczne przyczynią się niewątpliwie do dużego powodzenia tej operetki, która zagranicą cieszyła się wielkiem uznaniem.

„ŻYDÓWKA" którą dziś daje Teatr Wielki będzie grana po raz ostatni w tym sezonie z pą Platówną-Rotterową, Mannem, Hornerem i in.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH komunikują: W niedzielę 13. maja b. r. w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1. (Gmach Muzeum Przemysłowego o godz. 11-tej przedpoł. nastąpi otwarcie wystawy prac art. mal. prof. Józefa Pankiewicza, Jana Hryńkowskiego, Jana Bednarskiego, Stanisława Matusiaka i Zygmunta Radnickiego. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10-tej do 4-tej pop. Równocześnie w Pałacu Sztuki na Placu Targów Wschodnich Salon Wiosenny.

„KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI" dla szerokich rzesz publiczności. Ponieważ wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Kościuszki" przeznaczone były tylko dla młodzieży a bilety sprzedawało Kuratorjum szkolne, liczna publiczność nie mogła w dniach tych korzystać z przedstawień ślicznego utworu Anczyca. Dyrekcja, chcąc uprzystępnić zobaczenie „Kościuszki" najszerszym warstwom, daje specjalne przedstawienie po cenach popołudniowych w niedzielę o godzinie 3 w Teatrze Wielkim.

WYJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO AUSTRJI. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie ma zapotrzebowanie na 35 mężczyzn ponad lat 18, 35 kobiet i 15 dziewcząt do robót rolnych w krajach austrjackich (Austrja dolna i Karyntja).

Warunki: przejazd w obydwie strony bezpłatny. Wynagrodzenie: wikt, mieszkanie i gotówką o 10 proc. więcej, niż mają robotnicy austrjaccy; w styczniu 1923 wynosiło to od 12.000 do 5.600 koron austrjackich dziennie. Obecnie w maju płace wyższe.

Wymagane dokumenty: metryka, świadectwo moralności i legitymacja z fotografią, mężczyźni nadto zezwolenie z P. K. U. (wojskowe).

Chętni na wyjazd zgłoszą się natychmiast pisemnie (o ile możności grupami po paru z każdej wsi) do Urzędu (Karmelicka 4., który oznaczy którego dnia należy przyjechać do Lwowa, gdzie z delegatem austrjackim podpiszą kontrakt. Wyjazd nastąpiłby w drugiej połowie maja b. r.

SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW OSPIE. Fizykat miejski zawiadamia, że świadectwa dla dzieci szczepionych przez lekarzy prywatnych będą po sprawdzeniu przyjęcia się ospy ochronnej u szczepionych, bezpłatnie wymieniane na świadectwa urzędowe, w godzinach przedpołudniowych w biurze Fizykatu miejskiego.

ZJAZD FILOZOFICZNY odbywa się od czwartku i potrwa do niedzieli. Zjazd jest poważny i liczny, wygłoszono już szereg bardzo ciekawych referatów. Obszerniejsze sprawozdanie ogłosimy później.

POWOŁANIE NA 8 TYG. ĆWICZENIA. D. O. K. Lwów, powołuje na 8 tyg. ćwiczenia wojskowe rocznik 1896. Ćwiczenia te potrwają od 24. maja do 17. lipca Szczegóły podają urzędowe afisze.

DODATKOWA REJESTRACJA. Od 14. do 28. b. m. odbędzie się dodatkowa rejestracja dla tych, którzy w oznaczonych pierwotnie terminach nie mogli się zgłosić. Kto obecnie się nie zgłosi podlega karom.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Zawodowego Związku Literatów Polskich, odbędzie się we wtorek, 15. b. m. o godz. 7.30 wieczór w lokalu Związku, ul. Ossolińskich 11. III. p. Na porządku dziennym: wybór delegatów na Zjazd delegatów Z. Z. L. P.

NADZIEJE PIĘKNEGO URODZAJU. Pogoda wiosenna tego roku naogół przedstawia się bardzo pomyślnie dla roślinności w polu i ogrodach. Jak donoszą z okolic Lublina, zboże wystrzeliło tam, wskutek ostatnich deszczów i ciepła, wysoką i mocną łodygą. Wraz z niem rośnie w kraju nadzieja, że może nareszcie tegoroczne zbiory przyczynią się do zlikwidowania drożyzny, a przynajmniej do jej złagodzenia.

MANIFESTACJA DZIECI. Zwracało uwagę, że w czwartkowych manifestacjach ulicznych masowy udział brały dzieci szkolne. Szpalery uliczne na wielkich przestrzeniach tworzyła dziatwa z chorągiewkami i kwiatami. Ponieważ najżarliwsi wielbiciele marsz. Focha, nie przypisują mu cnót i działalności pedagogicznych i wychowawczych, ani też ten żołnierz francuski nie chlubi się zasługami na polu opieki nad dzieckiem, zastanawia ta niewytłumaczona gorliwość władz szkolnych, które zmobilizowały właśnie dziatwę i zapędzały ją już przez środę próbnymi szpalerami, aby w czwartek umiała wystąpić.

Nadto w wielu szkołach zmuszano dzieci, aby kupowały chorągiewki i kwiaty, a także iluminację kartkową w wielu szkołach urządzano na koszt młodzieży.

Uważamy te wszystkie zarządzenia władz szkolnych za coś w wysokim stopniu nieodpowiedniego. Szkoła nie koszary, niech o tem pamiętają władze szkolne.

MENAŻERJA W KAMIENICY. Pan Kobzdeja, majster ślusarski, założył w swej kamienicy przy ul. Piastów l. 18, racjonalną hodowlę nierogacizny i drobiu. Nie byłoby w tem, nic złego, gdyby ta chudoba nie trapiła lokatorów i nie zanieczyszczała ich pomieszkań. Na domiar klęski krążą pogłoski, że p. Kobzdeja ma zamiar powiększyć swoją trzódkę przez nabycie krowy. Wszystko to, ma na celu wyploszenie z kamienicy lokatorów, a hałaśliwy warsztat ślusarski ustawiony na podwórzu, ma w tej akcji, niemałą rolę odegrać.

Możeby powołane czynniki wglądnęły w te „hygieniczne" stosunki, bo zachodzi obawa, że dla wygody bydła, ludzie zostaną pozbawieni dachu nad głową.

ARESZTOWANIE Z PRZESZKODAMI. Przed niedawnym czasem donosiliśmy, iż policja aresztowała jako współwinnych kradzieży biżuterji u Fani Dittner Jana Boczylaka, i jego żonę Karolinę. Główny sprawca tej kradzieży Marcin Krawiec, oraz kradzieży na szkodę A. Bajdeckiego, ukrywał się w Borysławiu pod przybranym nazwiskiem.

Wywiadowca Róg wyśledził wymienionego i aresztowawszy go, konwojował do Lwowa. W wagonie koło Mikołajowa, Krawiec mimo skutych rąk zdołał wyrwać swój portfel z rąk Roga, zawierający obciążające dokumenty złodzieja i wyrzucił go przez okno. Jadący w tym przedziale Kazimierz Tracz, Antoni Kostus i Piotr Kochan, zajęci w warsztatach w Drohowyżu, mieli rzekomo ułatwić ucieczkę Krawcowi. Przytrzymano jednak wszystkich wymienionych i zamknięto ich w aresztach policyjnych we Lwowie.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO ZA POMOCĄ TRUCIZNY. Wczoraj w południe, na chodniku w ul. Łyczakowskiej obok realności pod l. 84, przechodnie ujrzeli leżącą kobietę w średnim wieku, wijącą się w bólach. Zawezwane Pogotowie ratunkowe stwierdziło, iż nieznanego nazwiska desperatka usiłowała struć się prawdopodobnie „kreosolem". Po udzieleniu pomocy odwieziono ją do szpitala.

Na stokach Wysokiego Zamku, w okolicy ul. Zamkowej, Władysław Żołądek, liczący lat 28, z Warszawy, usiłował struć się kwasem solnym. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy w stanie groźnym, odwiozło go do szpitala. W obu wypadkach brak środków do życia był powodem zamachów na życie.

JAK KIESZONKOWCY WITALI FOCHA? Kieszonkowcy lwowscy pracowali gorliwie wśród witających przejeżdżającego ulicami Lwowa marsz. Focha. Działalność tych osobników była też wydatna, o czem świadczą notatki policyjne. Koło katedry skradziono Romanowi Januszkiewiczowi złoty zegarek „Omega" wartości 5 milionów marek. Ulbie de Vlas, zamieszkałemu przy ul. Nabielaka, skradziono na placu Marjackim złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 100 dolarów, zaś Ludwikowi Stonawskiemu, srebrny zegarek, wartości 100.000 mk. Edwardowi Kolinowi, również koło katedry skradziono srebrny zegarek, wartości 100.000 mk. Obok kawiarni wiedeńskiej skradziono Aronowi Händlowi z Pragi, srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem wartości 1 mil. mk. Dr. Maks Zimels z Białegostoku, doniósł policji, iż w ul. Legionów skradziono mu portfel z 550.000 mk. i dokumentami.

Przechodnie ujęli natomiast podczas usiłowanych kradzieży kieszonkowych Ozjasza, Salamona Landesberga i Jakóba Bertolda Aszkenazego, policja zaś aresztowała dwóch kręcących się wśród przechodniów kieszonkowców.

KRADZIEŻ AMERYKAŃSKIEJ FLAGI. Towarzystwo okrętowe U. S. L. w celach reklamowych, na balkonie realności przy ul. Kościuszki l. 2. wywiesiło flagę amerykańską. Przedostatniej nocy nieznany złodziej skradł tę flagę, wartości 1 milion marek.

Józef Haiman, kierownik tego biura doniósł policji, że kradzież flagi we Lwowie, zdarzyła się już trzeci raz.

ŚMIERĆ I CIĘŻKIE ZRANIENIE WSKUTEK PRZEJECHAŃ. Na gościńcu ze Lwowa do Winnik przedwczoraj samochód w szalonym pędzie najechał na 19- letnią Marję Sawkę, zamieszkałą na Jałowcu, która wskutek obrażeń zmarła. Samochodem tym jechało wówczas liczniejsze towarzystwo pijanych oficerów. Policja aresztowała Mikołaja Olejnika i Władysława Drożaka, szofera i właściciela tego samochodu. Oficerów nie zdołano ująć, gdyż zbiegli.

Ulicą Łyczakowską wczoraj jechał powozem inż. Tytus Bronarski, z Winnik, z woźnicą Władysławem Hainem. Tuż w okolicy zakończenia linji tramwajowej wymieniony najechał na 74- letnią Teklę Borek. Koła powozu przejechały nieszczęśliwą przez pierś i nogi, powodując ciężkie wewnętrzne i zewnętrzne obrażenia i zranienia. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu przewiozło staruszkę w stanie groźnym do szpitala.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD." złożył tow. Leon Weinfeld z Borysławia III. ratę 100.000 mk., ob. N. N. przez tow. Weinfelda 200.000 mk., tow. A. Pilawski 10.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego, Sykstuska 21, II. p.

Niesłychany proces.

(Metody ochrany rosyjskiej w prokuraturze wojskowej).

Dnia 14 grudnia ukazał się w „Dzienniku Lud.“ artykuł, w którym donosiliśmy o niesłychanem zachowaniu się oficerów w kasynie wobec wyboru prez. Narutowicza. Na skutek naszej notatki zarządzono dochodzenia, w których wymienieni przez nas wówczas oficerowie odważnie wyparli się wszystkiego, a świadkowie zajścia nic nie pamiętali. Jeden tylko świadek zajścia kap. Schmal pamiętał i miał odwagę zeznać, co widział i słyszał, a nadto oburzony opowiedział o zajściu swemu koledze kap. Rogowskiemu.

Usiłowano stąd wysnuć wniosek, że kap. Schmal był naszym informatorem, gdy jednak tego rodzaju dowód był bardzo trudny, prokuratura wojskowa oskarżyła go o obrazę czci w odniesieniu do por. Kwiatkowskiego, a o niesubordynację w odniesieniu do pułk. Cieńskiego. — A więc myśmy zawinili a świadka sadza się na ławie oskarżonych.

Przedewszystkiem stwierdzić musimy, że wszelkie podejrzenia, jakoby kap. Schmal był naszym informatorem, jest podłą insynuacją. — Stwierdzamy równocześnie, że dotąd (upłynęło już pięć miesięcy) nie otrzymaliśmy urzędowego sprostowania, podanego wówczas faktu, ani też nie wytoczono nam skargi, chociaż myśmy właśnie byli tymi, którzyśmy „obwinili o czyn niehonorowy i nieobyczajny, zdolny poniżyć w opinji publicznej“. Natomiast rzucono się na oficera, który nie zapomniał owej sceny. Metoda procesowa, przypominająca starą ochranę rosyjską i nowoczesną czrezwyczajkę. Prokuratura wojskowa we Lwowie z p. Hechtem na czele tym procesem dorzuca jeden listek do wieńca swoich wiekopomnych zasług.

Rozprawa w sądzie wojskowym rozpoczęła się w środę. Przewodniczy jej pułk. Żukowski, oskarża prok. Müller, a broni dr. Grek.

Przesłuchany oskarżony kap. Schmal zaprzeczył przedewszystkiem, jakoby był autorem artykułu w „Dzienniku“, podtrzymując zaś zarzuty w sprawie zachowania się por. Kwiatkowskiego, który w komisji gospodarczej rzucił czapkę na ziemię, a w stołówni oficerskiej powiedział, że Żyd Narutowicz został prezydentem i że tylko faszyzm może nas uratować, a pułk. Cieński się z nim solidaryzował, zaś ks. gen. Bogucki potakiwał.

Świadek zajścia gen. Niesiołowski przesłuchany, bardzo niewiele sobie przypomina, pamięta wprawdzie, że dyskutowano wówczas bardzo gorąco, ale nie wie, o czem. Wiadomość o wyborze Narutowicza przyniesiona przez por. Kwiatkowskiego, wywarła przykre wrażenie, ale nie umie powiedzieć, poczem to poznał.

Również ksiądz gen. Bogucki zapomniał, a nawet twierdzi, że dyskusja toczyła się tego dnia na tematy obojętne. Obrońca dr. Grek, zażądał zaprzysiężenia tego świadka.

Zeznający jako świadek pułk. Cieński przeczy twierdzeniom oskarżonego, i powiada, że ówczesna dyskusja nie przykre, ale humorystyczne zrobiła na nim wrażenie.

Kwiatkowski wypiera się wszystkiego. Dalszy ciąg rozprawy dziś.

Zbrodnie policyjne.

W fabryce p. Ruckera policja aresztowała 4 robotników pod zarzutem, że ukradli cynę. Na wezwanie kierowników fabryki zjawili się w fabryce posterunkowi i w kancelarji fabrycznej 4 robotników tak strasznie zbili, aż do utraty przytomności. Jednemu z aresztowanych wybili 2 zęby i tego właśnie po zmasakrowaniu zwolnili.

Dyrektor niejaki p. Lewenstein w przeddzień tej bójki policyjnej odgrażał się, że on się organizacji nie boi, że on sobie da rady z mężami zaufania, że on ich lada chwilę może wysadzić za bramę. No i pokazał swoją władzę, rzucił podejrzenie i to wystarczyło dla policji, która się wysługuje zawsze i wszędzie kapitalistom. Zamiast oddać sprawę sądowi — policja sama w barbarzyński sposób wymierza sobie sprawiedliwość. Gdzie my właściwie żyjemy, że takie wypadki są możliwe.

Gdy jeden z robotników udał się na posterunek policji z żądaniem by ich uwolniono za poręczeniem robotników, oświadczono mu, że oddano pozostałych 3 do dalszego śledztwa.

Zapytujemy tych Panów, czy pod dalszym śledztwem rozumieć należy dalsze katowanie robotników?

Również p. Ruckerowi, właścicielowi fabryki zwracamy uwagę na bezczelne metody postępowania kierownika fabryki. Możemy go bowiem zapewnić, że robotnicy nie puszczą mu tego płazem.

Kursy walut i papierów wartośc.

Ukrócenie spekulacji walutowych przerzuciła temperament spekulantów i walutciarzy do handlu papierami wartościowymi, które też dzięki temu wzrosły kilkakrotnie w stosunku swej poprzedniej wartości. Jak każda spekulacja i ta musi się skończyć „baisą“. Jednakowoż nie dotykają te spekulacje bezpośrednio ogółu ludności, jak poprzednie zwyżki obcych walut, za któremi następowała zwykle zwyżka cen żywności i towarów. Wahania wartości papierów dewidentowych, dotykają bezpośrednio większych kapitalistów i osoby spekulujące na giełdach.

Na giełdzie oficjalnej we Lwowie wczoraj notowano: dolary od 47.000 do 47.500, franki franc. 3/140, fr. szwajc. 8.515, f. sterl. 220.000, kor. austr. 0'66½, kor. czeskie 1.410, leje rum. 210—220, liry 2.400, marki niem. 1'20—1'26.

W Zurychu markę polską notowano 0.0118.

Akcje przemysłowe notowano przy tendencji zwyżkowej: Chodorów do 148.000, Ćmielów fabr. porcelany 70.000, Gafota fab. obuwia 18.000, Galicja rafinerja nafty 2.200.000, Górka fabryka cementu 350.000, Oikos zakł. przem drzewne 190.000, Parowozy S. A. bud. maszyn 72.000, Pezet Tow. zakł. bud. 26.500, Polska nafta przem. wiert. 39.000, Rakszawa fabr. sukna 90.000, Siersza zakł. elektr. 32.000, Siersza górn. zakł. 220.000, Tepege gór. zakł. 48.000, Tespe tow. ekspl. soli 220.000, Zieleniewski fabr. maszyn 310.000 Mp.

Komunikaty.

X NIEDZIELNE WYKŁADY POPULARNE Z HIGJENY! W niedzielę, 13. maja o godz. 11. przedpołudniem w kinoteatrze „Kopernik“ wygłosi prof. dr. Niemczycki odczyt p. t. „Higjena mleka“.

X POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ „PIEKARNI ROBOTNICZEJ“ we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 13. maja o godz. 12-tej w połudne, w lokalu Redakcji „Dziennika Ludowego“ Sykstuska l. 21, II. p. Uprasza się tow.: Barańskiego, dr. Bubera, Hausnera, Jaworka, Lampikę, Obirka, Rosenblatta i Żelaszkiewicza o bezwarunkowe przybycie.

X DRUGA WYCIECZKA DO MUZEUM im. króla Sobieskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 13. b. m. Punkt zborny punktualnie o godz. 10-tej przed gmachem, (Rynek 6). Towarzyszki i Towarzysze jawcie się licznie.

Zarząd „Życia“ i Uniwersytetu ludowego.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE. Za ostatnią przysługę oddaną mojemu mężowi, Maksowi Kanarkowi, składają serdeczne podziękowanie Związkowi gospodno- szynkarskiemu, oraz wszystkim krewnym i znajomym.

025— **Wdowa i rodzina.**

Święto robotnicze.

USTRZYKI, n. S. w maju.

Święto majowe uczczone zostało wielkiem Zgromadzeniem, w którem wzięli udział robotnicy tartaczni i rafinerji. Na wiecu przemawiał tow. Denasiewicz. Wieczorem odbyła się zabawa.

TURKA n/S. w maju.

Święto robotnicze 1-go Maja obchodził i proletarjat tutejszy wszystkich narodowości wspólnie na jednem Zgromadzeniu i jednem pochodem. I tak o godz. 10-tej rano ruszył pochód ze Związku rob. tartaku z muzyką na rynek, gdzie odbył się wiec manifestacyjny, i gdzie przyłączyli się robotnicy ukraińscy i żydowscy. Tow. Humiński przewodniczył a na wiecu przemawiali tow. Wojnar z Borysławia im. okr. komitetu P. P. S., dalej przemawiał tow. M. Schein po polsku i tow. Pellech po żydowsku, a wreszcie przemówił p. Jaworski, który usiłował zakłócić uroczystość, ale bez pozwolenia.

Następnie ruszył pochód ulicami miasta z muzyką, śpiewano pieśni robotnicze. W obchodzie wzięło udział 2500 ludzi.

Oczestnik.

Ze sportu.

WYŚCIGI CYKLISTÓW I NA MOTORACH odbędą się w niedzielę 13. maja b. r. o godzinie 3.30 po poł. na gościńcu za Rogatką Stryjską, urządzone przez Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorzystów.

1) Wyścig na rowerach „Otwarcia 1923 r.“ na 20 klm. otwarty tylko dla członków Towarzystwa.

2) Wyścig na rowerach „Wiosenny“ na 10 klm. otwarty dla wszystkich cyklistów lwowskich.

3) Wyścig na motocyklach na 20 klm. otwarty dla wszystkich motocyklistów.

Zgłoszenia do wszystkich biegów przyjmuje sekretarjat przy mecie na gościńcu poza Rogatką Stryjską.

Wpisowe od siodełka 3.000 mk., dla członków 2.000 mk. W razie ulewnego deszczu wyścigi nie odbędą się.

MISTRZOSTWO KLASY A.

CZARNI — LECHIA 3 : 0 (1 : 0). Czarni mimo osłabionego składu odnieśli zasłużone zwycięstwo. Gra w pierwszej połowie otwarta, w drugiej znaczna przewaga Czarnych. Sędziował b. dobrze p. Schlösser.

POGOŃ — POLONIA (Przemyśl) 4 : 0 (2 : 0). Gra toczyła się przez cały czas pod bramką Polonii, która murując całą drużyną, starała się ujść znaczniejszej klęsce. Polonia typowa drużyna prowincjonalna okazuje zupełny brak dyscypliny sportowej, dąsa się na boisku i jest stale niezadowolona z orzeczeń sędziego. Sędziował b. dobrze p. Boder.

STANISŁAWÓW. HASMONEA — REWERA 1 : 1 (1 : 0). Zapytujemy kol. sędziów, jak długo myśli jeszcze prowokować kluby podobnym sędzią, jak p. Decowski, który w najlepszym razie mógłby sędziować drużynom trzeciorzędnym, a kolegium wbrew przepisom deleguje go na matche pierwszoklasowe.

MISTRZ. KL. B. CZARNI II. — R. K. S. 5 : 0 (2 : 0). Znaczny postęp robotniczej drużyny, w napadzie zaczynają ładnie kombinować, zgranie drużyny widoczne.

SPARTA — BIAL. 4 : 4 (0 : 4).

BIEG NA PRZEŁAJ I. L. K. S. CZARNI. 1) Teyssere, 2) Wondrausch, 3) Stećków.

Sprawy partyjne.

* SEKCJA KOBIET P. P. S., odbędzie posiedzenie w poniedziałek, 14. b. m. o godz. 7. wieczorem, w lokalu Sykstuska 21. II. p. Sprawy ważne, uprasza się o konieczne przybycie.

Sekretarjat P. P. S.

Różne.

NOWY SPOSÓB ZNIECZULANIA. Nową metodę znieczulania przy pomocy acetylenu wynalazł prof. Saus. Sen i przebudzenie ma następować szybko i bez szkodliwych ubocznych wpływów.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i — — — Śląska — — —
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Nierówną miarą.

W pewnej instytucji wydalono bez winy ze strony pracujących kilkanaście osób. Nikomu nie przyszło na myśl z urzędu ująć się za tymi pracownikami, a gdy oni o taką pomoc się zwrócili, zwrócono im uwagę, że pracodawcy wolno wypowiedzieć pracownikom, jeżeli ich nie potrzebuje lub jeżeli inne ma po temu przyczyny.

W innym wypadku także ani ministerstwo pracy, ani Inspektorat pracy nie uważały za odpowiednie stanąć w obronie pracowników, których rzekomo z powodu redukcji personalu wydalono, a potem zaraz innych na ich miejsce przyjęto.

Ministerstwo pracy nie znalazło dosyć siły, aby przeprowadzić uchwałę sejmową, że wydaleni z powodu zmiany firmy pracownicy mają otrzymać jakieś odszkodowanie.

Inspektorat pracy nigdy nie wkroczy, gdy prywatny pracodawca zajętych u siebie wydala, a szczególniej anarchja, panująca w gospodarce siłami urzędników prywatnych, nie znalazła dotąd jeszcze przeciwnika w tych władzach, które dla ochrony pracy są powołane.

Inaczej się sprawa przedstawia w Kasach chorych. Związek Kas chorych dostał polecenie zbadania, dlaczego wydalono urzędnika w pewnej Kasie, który tam pracował trzy miesiące. Wydalenie tego urzędnika, spowodowane atakami na Zarząd w jednym z dzienników krajowych, było nawet zgodne z jego życzeniami, bo kończąc studja, i tak miał zamiar opuścić posadę. Wyczytawszy w protokołach uchwałę wydalenia tego urzędnika, polecono przy rewizji Kasy zwrócić specjalną uwagę także na ten wypadek.

W innej Kasie wydalono urzędnika po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego na podstawie wniosku tej Komisji, zgodnego z wnioskiem dyrektora Kasy. I znowu polecono przy rewizji Kasy zbadać, czy to wydalenie było słuszne i czy odpowiadało interesom Kasy. Nie dość na tem. W jakiś czas później otrzymał Związek wezwanie z Inspektoratu pracy, aby przedłożył akta tej sprawy. Więc nietylko ministerstwo, ale i Inspektorat pracy wgląda w stosunek pracownika do Kasy i bada przyczyny wydalenia.

Wreszcie znowu inny wypadek. Naczelnik oddziału jednego w większej Kasie zostaje wydalony. Przyczyną wydalenia brak karności biurowej i zabagnienie działu. Wydalając go, natychmiast Zarząd udziela mu trzymiesięczną płacę, jako odszkodowanie za czas wypowiedzenia. Po jakimś czasie zjeżdża umyślnie delegat Inspektoratu pracy, aby zbadać przyczynę tego wydalenia. Musiał niestety przyznać, że Zarząd ma rację, ale równocześnie stwierdził, że wypłacenie trzymiesięcznej odprawy było nieuzasadnione i że Zarząd tę odprawę z własnych funduszów zapłacić powinien.

Naprowadziliśmy umyślnie kilka faktów, aby wykazać, jak nierównomierną miarką mierzy się w innych instytucjach stosunek pracowników do pracodawcy, a jak się to traktuje w Kasach chorych. W myśl ustawy do Zarządu Kasy należy ogólne kierownictwo jej czynnościami, administracją oraz zarządzanie majątkiem Kasy na zasadzie ustawy i statutu. Urzędników mianuje i zwalnia Zarząd na wniosek dyrektora Kasy na podstawie regulaminu służbowego. Wynika z tego, że Zarząd jest autonomiczny i ma prawo przyjmowania i zwalniania urzędników, a regulamin służbowy jest jedyną podstawą, na której się to zwalnianie odbywa. Kasy małopolskie mają wszystkie regulaminy, wprawdzie nie dostosowane do wymogów ministerstwa, a to z tej przyczyny, bo regulamin wzorowy, przez ministerstwo zapowiedziany, do tej pory nie wyszedł, a projekt tego regulaminu nie odpowiada wcale interesom Kas i urzędników.

Rozumiemy, gdyby władze nadzorcze badały ewentualne wydalenia dyrektora, bo nominacja na dyrektora wymaga zatwierdzenia władz, a taki zatwierdzony dyrektor, gdyby został wydalony, miałby prawo i obowiązek odnieść się do władzy, aby go wzięła w obronę i byłby motyw dla tej władzy udzielić mu tej obrony. Jeżeli jednak uznajemy jeszcze, że ze względu na prawo nadzoru ma prawo mięszać się w stosunek pracującego do Zarządu Urząd ubezpieczeń czy też Departament — jakkolwiek ? to bardzo daleko naciągnięte by było — to już zupełnie dziwimy się, skąd Inspektorat pracy ma prawo specjalnie w Kasach chorych wglądać w stosunek między pracującym a Zarządem. Gdyby Inspektorat pracy i gdzieindziej tego pilnował, tobyśmy to zrozumieli. Równe prawo dla wszystkich. Ale specjalną opieką otaczać wydalonych pracujących w Kasach chorych, gdzie jak dotąd wszystkie wypadki słusznymi się okazały, a zupełnie nie dbać o wszystkich innych pracowników, to chyba nie jest sprawiedliwem i jednomiernem traktowaniem pracowników.

Takie wkraczanie władzy jednej czy drugiej w autonomię Kasy — rozbieranie poszczególnych wypadków wydalania — w innych instytucjach zupełnie pozostawionego woli pracodawcy, nie przyczynia się do uregulowania stosunków w Kasach. Jeżeli urzędnik czy to nie spełnia obowiązków, czy to działa wbrew poleceniom dyrektora lub Zarządu, a zagrozi mu się wydaleniem — po wyczerpaniu innych środków — odgraża się, że pójdzie do wyższych władz, a one go restytuują. Rychło bowiem po wszystkich Kasach się rozniosło, że i Departament i Inspektorat pracy stają w obronie wydalonych. Tak wprawdzie nie jest, bo obie te władze badają tylko, czy wydalenie było uzasadnione, ale w praktyce pojmuje się te rzeczy inaczej i inaczej się je przedstawia.

Jeżeli zatwierdzenie dyrektora ma być zależne od tego, czy imiennik jego, pracujący w Kasie od wielu lat, okaże się jego krewnym lub nie, to znowu jest pewna niesłuszność w tem, bo nie można tych dwóch rzeczy czynić zależnymi od siebie. Uważamy za wielki błąd i za rzecz niedopuszczalną, aby krewni prezesów lub dyrektorów zajmowali w Kasach posady, bo to jest rzecz contra bonos mores (przeciwna dobrym obyczajom), jednakowoż pod tym względem należy wysłać do Kas pouczenie i wezwanie, aby się do tego pouczenia zastosowały i nepotyzmu w Kasach nie wprowadzały.

Narażanie jednak ładu i porządku biurowego przez otwieranie bramy szerokim intrygom i oszczerstwom różnego rodzaju — a to jest koniecznym skutkiem działalności ministerstwa pracy i Inspektoratu pracy w sprawie oddalanych — może przynieść Kasom wiele szkody i w wielu Kasach już doprowadziło do wprost niemożliwych stosunków pomiędzy pracownikami.

Przymusowe wprowadzanie regulaminu służbowego przez Zarząd i Radę uchwalonego i ścisłe stosowanie tego regulaminu w stosunku do pracujących jest rzeczą konieczną i potrzebną, ale dalsze badania są tylko taam potrzebne, gdzie wydalenie pracownika połączone jest ze szkodą instytucji lub tak oczywistą krzywdą, że wkroczenie celem wezwania Zarządu, aby sprawę rozpatrzył, jest konieczne. Dalej władzom iść nie wolno, bo Kasa jest rządzona autonomicznie i przedewszystkiem władze tej autonomji przestrzegać powinny.

Nowa ofenzywa aptekarzy.

Panowie aptekarze w każdym piecu grzeją swoje żelazo. Jedni przychodzą na konferencję z Kasami, robią słodkie miny i przyrzekają już nie gruszki, ale pomarańcze na wierzbie, byle tylko z Kasami doprowadzić do zgody. Równocześnie inni jadą do Warszawy, aby tam zwalczać o ile możności wszystkie żądania Kas chorych.

Znany z swej „ścisłości" w przedstawieniu spraw zastępca przewodniczącego Izby aptekarskiej we Lwowie nawołuje nadto pracowników aptekarskich i wzywa ich, aby w walce z Kasami szli „ramię w ramię" z pracodawcami. Przedstawiwszy w Warszawie konieczność zakazu zakładania własnych aptek w Kasach, usiłuje nakłonić pracowników, aby te własne apteki kasowe uznali za krzywdzące stan aptekarski i bronili stanu posiadania aptekarzy.

Walka na ten temat nanowo się zaogniła, zwłaszcza od chwili, gdy zaczęto mówić o tem, że Kasa chorych miasta Lwowa ma zamiar założyć własną aptekę. O ile nam wiadomo, zamiar taki istnieje, ale jest jeszcze na dalszym planie, mimo, że wedle naszego pojęcia, powinien stać na pierwszym planie akcji kasowej. Lecz nie o to nam chodzi. Równocześnie, gdy się z Kasami pertraktuje, prowadzi się w ministerstwie zdrowia akcję Kasom przeciwną — a nadto poszczególni aptekarze odnoszą się do władz z żądaniem, by Kasom, które mają podręczne ambulatoryjne leki do wydania, udzielać tylko 5% opustu. Niezgodne to z ustawą żądanie wynika z tego, że bardzo wiele Kas przyszło nareszcie do przekonania, że należy wszystkie te leki i opatrunki, które mogą być wydawane bez recept lekarza, utrzymywać w Kasie, zakupując je hurtownie. Nie musi bowiem Kasa i w tych wypadkach, w których tego nie potrzebuje, napychać kieszenie aptekarzy jeszcze większymi zarobkami.

Aptekarze się skarżą, że są leki, do których dokładają, ale nie skarżą się, że są leki, i to w przeważającej większości, na których dużo zarabiają. Leków, do których wypadałoby dołożyć — a takich jest bardzo mało — bardzo wielu aptekarzy nie ma, gdy się przychodzi z receptą kasową, a mają zawsze, gdy się przychodzi z receptą prywatną. Nie dziwimy się temu. Prywatnej recepty nikt nie retaksuje, można ją więc wydać.

Dziwi nas tylko jedno: pp. aptekarze nie mogą dawać Kasom 15% opustu, a równocześnie domagają się aptekarze w pewnej miejscowości w formie brutalnej, aby im oddano całą ekspedycję kasową, a oni podwoją opust, Kasom przyznany. Dlaczego ci aptekarze mogą, a inni nie mogą nawet ustawowego procentu dać, tego ani rusz nie możemy zrozumieć. Uczy nas to jednak, że skargi aptekarzy są nieuzasadnione i że należy bardzo sceptycznie zapatrywać się na żale w tym kierunku przedstawiane. Kasy chorych będą i nadal starać się o zakładanie własnych aptek tam, gdzie to tylko będzie możliwe. Głównym motywem, dla którego to czynić będą, nie będzie chęć zysku, tylko dążność do tego, aby członkowie Kasy dostawali istotnie to, co im lekarz zapisze. Równocześnie obowiązkiem wszystkich czynników interesowanych jest popularyzować myśl zniesienia systemu koncesyjnego w aptekach. Systemu, który pewnym jednostkom nadaje przywileje nieuzasadnione i bezpodstawne.

Jeżeli lekarz może po ukończonych studjach medycznych bez koncesji dalszej zacząć praktykę, to nie pojmujemy, dlaczego magister farmacji po ukończonych studjach i odbytej praktyce nie miałby mieć prawa osiąść, gdzie mu się podoba i prowadzić swój proceder. Dziwnem nam się wydaje, że bezpieczeństwo zdrowia ludzkiego u lekarza obywa się bez koncesji, a u aptekarza musi się opierać na koncesji. Żeby to tylko na koncesji, ale w wielu wypadkach nie o koncesję chodzi, ale o zdolność kupna apteki, a więc o majątek. Czy bogaci muszą być wszędzie uprzywilejowani, choćby z tak wybitną szkodą dla społeczeństwa?

ZGROMADZENIE DELEGATÓW KAS CHORYCH

należących do okręgu Związku lwowskiego, odbędzie się

dnia 29. maja b. r. od godz. 9-tej rano.

Przypominamy, że koniecznem jest nadesłanie nam przypisów za marzec i stanu członków z dnia 1. maja b. r.

Bandytyzm komunistyczny.

Zbezczeszczenie Święta robotniczego. — Próby terroru wobec działaczy socjalistycznych. — Zdrowy odruch wśród robotników.

Przemyśl, 8. maja.

Rozbicie przez komunistów miejscowych i sprowadzonych uroczystego zgromadzenia w dniu 1. maja, uświęconego w naszym mieście tak wielkimi i pięknymi tradycjami, odczuł ogół robotniczy Przemyśla jako **zniewagę i zbezczeszczenie „dnia proletarjatu“**. Otwarły się wszystkim oczy. Komuniści, którzy nigdzie nie ruszyli palcem, aby przeciwstawić się rosnącej reakcji, a mieli tę smutną odwagę targnąć się na uroczystość robotniczą, na to jedyne święto, które zorganizowany socjalistyczny proletarjat wypieścił w swej duszy, wywołał zrozumiałe wzburzenie i odwet w szeregach robotniczych. Zaraz po rozwiązaniu nam zgromadzenia przez policję, która skorzystała z powstałej na sali bójki, sprowokowanej przez komunistów, gdy komuniści próbowali mówić do zgromadzonych przed Domem robotniczym tłumów, rzucono się na nich i sprawiono zasłużone cięgi znanemu na tutejszym gruncie Przeorskiemu i stroicielowi fortepianów Galińskiemu.

W redagowanym zaś przez naszych towarzyszy „Głosie przemyskim“ napiętnowano dosadnie ohydę postępowania komunistów i odsłonięto w całej nagości ich potworne oblicze.

Zakotłowało wśród tutejszej gromadki komunistycznej. Ów Galiński spostrzegł, że wobec wzburzenia robotników może zachwiać się jego dobrobyt, nie pochodzący wcale z dźwięków fortepianowych, zawrzał on zemstą i terrorem chce ratować swoje położenie. Uczynił zasadzkę na tow. dra **Dorosza** dnia 4. maja i ze słowami „za wystąpienie przeciw komunistom tylko tak się należy“ — rzucił się na niego z pięściami. A na drugi dzień próbował napadu na tow. **Belucha**, ale dostał taką odprawę, że popamięta przysłowie o dwóch końcach kija. Sprawa tego napadu znajdzie epilog w sądzie, bo nie można pozwolić, aby bandytyzm uchodził bezkarnie.

Tak rozumieją komuniści „jednolity front proletarjatu“. Tu mieli niejakie wpływy i odsłonili swe oblicze, gdzie bowiem nie mają nic do gadania, usiłują oszukać robotników demagogicznymi hasłami.

Niech się klasa pracująca całego kraju dowie o zbrodniczej robocie tutejszych komunistów, a wszędzie są oni jednacy, i niech ich pędzi ze swych organizacji, jak to uczynią robotnicy przemyscy. Trzeba bowiem oczyścić z tej zakały ruch robotniczy, aby go uczynić zdrowym i potężnym.

Wiadomości z kraju.

NAPAD NA STACJĘ KOLEJOWĄ. W nocy na 8. b. m. niewyśledzeni dotychczas sprawcy napadli na budynek stacyjny w Wołoziance na linji Sambor—Sianki i po silnem ostrzeliwaniu budynku wlamali się do wnętrza. Po rozbiciu kasy bandyci znaleźli tylko bilety kolejowe.

LUNETA ASTRONOMICZNA DLA POLSKI. Do Gdańska nadeszły na parowcu „Latwij“ z Ameryki 4 skrzynie, zawierające wielką lunetę astronomiczną, wypożyczoną przez obserwatorjum „horwardzkie“ (Stany Zjedn. Ameryki Półn.) Polsce. Po odbiór lunety przybył do Gdańska dyr. obserwatorjum w Krakowie prof. Banachiewicz.

RABUNEK 100 MILJONÓW MAREK. Trzej uzbrojeni bandyci wpadli onegdaj w Kowlu do kasy rządowej, rozbroili wartę, poczem zrabowali 100 miljonów marek i zbiegli.

KAWALERSKIE JAZDY NA PROWINCJI. Donoszą nam z Radymna, iż onegdaj zmarł tam buchalter zakładów garbarskich Schwarz, pozostawiając niezaopatrzonych dziewięcioro dzieci. Gdy rodzina wracała do domu z pogrzebu, najechał wozem na grupę ludzi, bez znaków ostrzegawczych, S. Kopański, ułan 22 p., ciężko raniąc syna zmarłego Jana. Chłopiec obecnie jest obłożnie chory.

ARESZTOWANIA ZA MORDERSTWO. Na polu koło Polanki — jak to donosiliśmy — zamordowano Michała Karczmaryka. Policja wykryła sprawców zbrodni w osobach braci Piduchów, Iwana, Ołeksy i dwóch Michałów, którzy zbrodni dokonali zapomocą noży i żelaznej ciupagi. Morderców sprowadzono do Lwowa.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA. N. Neulinger, uczeń VI. klasy IX. gimn. w Krakowie, przed tygodniem przy tokarni stracił parę palców. Zraniony uczęszczał jednak na naukę szkolną. Przedwczoraj wymieniony w budynku szkolnym popełnił zamach samobójczy przez zażycie silnej trucizny. Przewieziony do szpitala zmarł wkrótce.

FAŁSZERSTWA DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. Przed kilku dniami żandarmerja wojskowa aresztowała w Chrzanowie Franciszka Wacławka, apasza miejscowego, który wraz z żołnierzami, zajętymi przy oficerze ewidencyjnym, fałszował książeczki wojskowe, biorąc po 800.000 mp. od jednego interesanta. Oszustwa te były popełniane na wielką skalę, więc władze wojskowe prawdopodobnie zarządzą ponowny przegląd w powiecie.

Z ruchu robotniczego.

KONGRES KOLEJARZY W CZECHACH. Dnia 12. b. m. odbywa się kongres pracowników kolejowych Republiki Czechosłowackiej. Na kongres ten z ramienia Z. Z. K. wyjeżdża wiceprezes Maxamin dnia 10. wieczór.

Czas odnowić przedpłatę na maj!

OGŁOSZENIA.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 300·— Nadesłane 900·—, w tekście 1500·—.

Na I. stronie 2.250. Drobne ogł. 180·— za słowo. Komunikaty 1·200·-, zamiejscowe o 25% drożej.

Za bezcen!!!

Pończochy, rękawiczki, bielizna męska i damska krajowa i zagraniczna, krawaty angielskie, chusteczki, laski, parasole, mydła toaletowe, perfumy, nożyki do gillettek i t. p. aparatów, tylko w znanej z taniości i solidności firmy

S. FEDER Lwów, Sykstuska 7.

443 Uwaga na firmę i Nr. domu 7.

SEZON MINĄŁ

ceny zredukowane

SKŁAD OBUWIA

Grodecka 1.

162 Schnapek, Thiman i B-cia Eichman.



25% taniej!

Szerszy już ogół przekonał się, że znana kooperatywa katolicka

„REGULATOR“

we Lwowie, biuro: Wałowa 14. — magazyn: Rynek 43

jest najtańszem źródłem zakupu wszelkich towarów bławatnych, dowodem czego napływają z różnych stron Rzeczypospolitej Polski dziękczynne pisma. Towary są u nas tanie, gdyż kupujemy wprost ze źródeł fabrycznych z dewizą naszą

Wielki obrót — mały zysk.

Chcąc i nadal dać możność skorzystać z nabycia naszych tanich resztek, postanowiliśmy wysyłać każdemu resztki ubraniowe, które są u nas podzielone na 7 gatunków. nadające się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub płaszcze.

Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk bielskich, czysto wełniane, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach.

Za kupon 3-metrowy:

Gatunek „A“	75.000 Mp.	Gatunek „E“	315.000 Mp.
„ „B“	105.000 Mp.	„ „F“	420.000 Mp.
„ „C“	165.000 Mp.	„ „I“	460.000 Mp.
„ „D“	225.000 Mp.		

Resztki na raglany za kupon 2 m. 75 cm. gat. „A“ 210.000. gat. „B“ 240.000, gat. „C“ 350.000 Mp.

Dla Wiel. Księży na sutanny sukno 60.000 Mp, wyższy gatunek 125.000 Mp. za metr, następnie kamgarn wełniany 165.000 Mp., wyższy gatunek 175.000 Mp. za metr.

Do każdej resztki na żądanie PT. Klijentów wysyłamy cały komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po 65.000 Mp., wyższy gatunek 80.000 Mp.

Szewioty damskie we wszystkich kolorach po 19.800, 22.000 i 28.000 Mp.

Materjały letnie na damskie suknie, kupon po 60.000, 78.000 i 95.000 Mp.

Płótna na pościel i bieliznę po 9.000, 10.500 i 12.800 Mp. za metr.

Płócienka i zefiry w śliczne desenie po 9.400, 9.800 i 12.500 Mp. za metr.

Cajgi na ubranka dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe po 8.200, podw. szerokość 16.000, 19.000, 24.500 i 29.800 Mp. za metr.

Materjał na ubranie wełniany, w dobrym gatunku, bardzo trwały, w różnych kolorach, podw. szer., nadający się na ubrania męskie i damskie kostjumy. Za metr: gat. „A“ 26.000, gat. „B“ 29.000, gat. „C“ 38.000, gat. „D“ 56.000, gat. „E“ 68.000, gat. „F“ 75.000 Mp., czysty kamgarn 98.000 Mp.

Materjał na palto, kurtki itp., bardzo trwały, zastępuje w zupełności najdroższe angielskie materje, w różnych kolorach w cenie za 1 metr: gat. „A“ 29.800, gat. „B“ 58.800, gat. „C“ 80.000 Mp.

Materjał na damskie suknie praktyczny, w różnych kolorach za 1 metr: gat. „A“ 12.500, gat. „B“ 16.500, gat. „C“ 21.800 Mp., lepszy gatunek pełna szerokość gat. „A“ 29.500, gat. „B“ 32.000, gat. „C“ 48.000 Mp.

Aksamit w prążki na spodnie i ubrania, w różnych kolorach, bardzo trwały, gat. „A“ 28.500, gat. „B“ 29.500.

Struks zwykły, bardzo silny, gat. „A“ 18.500, gat. „B“ 26.800 Mp.

Chustki i chusteczki od perkalowych do jedwabnych w cenie od 3.700 do 60.000 Mp.

Posiadamy również gabardiny, trikotiny i weloury itp.

UWAGA. Zamówienia wykonujemy za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przesyłka od 1 do 3 resztek 10.000 Mp. Towar nie odpowiadający wymieniamy na inny lub zwracamy pieniądze bezzwłocznie, dlatego też ryzyka niema, a jesteśmy pewni. że PT. Czytelnicy „Dziennika Ludowego“ raz otrzymawszy od nas zamówiony towar, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, dołączonym do każdej resztk.

Zamówienia wysyłać pod adresem:

Koop. „REGULATOR“ Lwów, Wałowa 14.

Przyjeżdżających do Lwowa a także miejscowych prosimy o odwiedzenie naszego magazynu

RYNEK 43

Dostawa dla kooperatyw, kółek rolniczych, związków i innych zrzeszeń także zbiorowych — na warunkach ulgowych. 514

Poważna firma handlowa branży kolonjalnej

poszukuje 5

2 zdolnych pierwszorzędnych ajentów

z dobremi referencjami, wprowadzonych dobrze w tejże branży na stałe zajęcie.

DZIAŁALNOŚĆ LWÓW i PROWINCJA.

Zgłoszenia pod „**Dom handlowy**“ do biura ogłoszeń **Bröcka Lwów, ul. Kościuszki 2.**

MASZYNY do szycia



najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawieczyzny i do robót ręcznych, poleca

Aleksander MALIMON

Skład maszyn do szycia

16 **Lwów, Wałowa 11 A.**

Przyjmuje również maszyny do naprawy

Berson

jest i pozostaje zawsze

najlepszą marką



BERSON-KAUCZUK

Centrala: KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.
Składy i zastępstwo: LWÓW, Klonowicza 6.

SEKUNDARJUSZ SZPITALA PAŃSTWOWEGO

Dr. N. GRAF powrócił i ordynuje Gródecka 89 od 3—5.

ROWERY i wszelkie części składowe do tychże: opony, dętki, dzwonki i t. p., footbale, dętki i pompki footbalowe poleca najtaniej **A. FRIEDFELD**, Lwów, Jagiellońska 9. Wysyłka na prowincję odwr. 522

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 509

Dr. J. MUND b. Sekund. szpit. wied. i lwow., **powrócił** i ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6
Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

Dr. Klara Frisch-Sawicka

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet

WAŁOWA 11 od 3—5. 6

JAWORZNICKIE

Komunalne Kopalnie Węgla S. A.

w Krakowie

zawiadamiają, że kupon i bonus za rok 1922 w łącznej kwocie Mp. 800 wypłacane będą od dnia 1 czerwca 1923 r. w Polskim Banku Krajowym w Krakowie, Lwowie i Warszawie, i w Polskim Banku Przemysłowym w Krakowie, Lwowie i Warszawie. 4

Dla

wyjeżdżających do miejsc kąpielowych

poleca po przystępnych cenach RAGLANY, oraz UBRANIA GOTOWE najnowszego fasonu, wyrobu własnego, znana firma krawiecka

S. WEISS

Lwów, ul. Sykstuska 6.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.